



# Systemy sygnalizacji pożarowej w obiektach zabytkowych

## Konieczność czy niewygodny obowiązek?

Piotr Ogrodzki – Ośrodek Zbiorów Publicznych. Narodowa Instytucja Kultury

*Gdybyśmy analizowali różne rodzaje zagrożeń zabytków od strony ich negatywnych skutków, pożary znalazłyby się zdecydowanie na pierwszym miejscu. W ich wyniku w mniejszym lub większym stopniu zostają zniszczone zarówno obiekty nieruchome, jak i całe ruchome wyposażenie. W skrajnych przypadkach zabytki nieruchome mogą ulec całkowitemu zniszczeniu. Żadna rekonstrukcja nie zastąpi oryginału. To przykre, kiedy w miejscu wspaniale-*

*go, kilkusetletniego drewnianego zabytku stawia się jego murowaną replikę, a fragmenty wykańcza drewnem, które ma przypomnieć pierwotny wygląd obiektu. W taki sposób odbudowano cerkiew w Grabarce. To właśnie drewniane zabytki architektury, a zwłaszcza zabytkowe obiekty sakralne są zagrożone pożarem w sposób szczególny. W dorocznej statystyce pożarów obiektów kultury jest ich zawsze najwięcej.*

Monitoring pożarowy ma zwiększyć szanse ratowania zagrożonych zabytków. Szybkie przybycie jednostek ratowniczych PSP jest możliwe tylko wtedy, gdy zostaną błyskawicznie powiadomione o zagrożeniu.

Wśród wielu przyczyn pożarów na kilka występujących najczęściej należy zwrócić szczególną uwagę. Są to umyślne podpalenia, nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wady instalacji elektrycznych (w tym również niewłaściwa eksploatacja odbiorników elektrycznych) oraz prace pożarowo niebezpieczne. Zdaniem Państwowej Straży Pożarnej występujący w strukturze przyczyn pożarów znaczny udział podpałek umyślnych jest wielce niepokojący. W roku 2006 na 207 pożarów, które miały miejsce w obiektach sakralnych, muzeach i galeriach oraz bibliotekach i archiwach, w 56 przypadkach ich przyczyną były właśnie podpalenia.

Szczególna rola podpałek (jako wyjątkowego zagrożenia) wynika z faktu, że o ile liczbę i rozmiary pożarów spowodowanych nieostrożnością czy brakiem dbałości o sprawność wyposażenia technicznego obiektów można w drodze różnorodnych przedsięwzięć prewencyjnych znacząco ograniczyć, o tyle przeciwdziałanie świadomemu postępowaniu sprawców – podpalaczy jest o wiele trudniejsze.

Jedną z podstawowych form ochrony ppoż. zabytków jest ich wyposażenie w specjalistyczne urządzenia techniczne (np. systemy sygnalizacji pożaru, stałe czy pólstałe instalacje gaśnicze, sieci hydrantowe). Szczególna rola przypada systemom sygnalizacji pożarowej, bowiem ich zadaniem jest wykrycie zagrożenia (pożaru) w jego wczesnej fazie. Dzięki temu możliwe jest szybko podjęcie interwencji i zminimalizowanie strat. Optymalnym rozwiązaniem jest jednoczesne stosowanie systemów wykrywczych i stałych urządzeń gaszących. Niestety ograniczenia występujące w wielu zabytkowych obiektach bardzo często wykluczają możliwość zastosowania tego rozwiązania.

Prawne pojęcie systemu sygnalizacji pożarowej zmieniało się na przestrzeni lat. W rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z 3 listopada 1992 r. w sprawie ochrony ppoż. budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. z dnia 10 grudnia 1992 r.) określa się je jako instalacje sygnalizacyjno-alarmowe (§3 pkt. 5)<sup>1)</sup>. W ostatniej nowelizacji, która miała miejsce w 2006 r.<sup>2)</sup>, wprowadzono

<sup>1)</sup> §3 5) Ilekroć w przepisach rozporządzenia jest mowa o instalacji sygnalizacyjno-alarmowej – rozumie się przez to instalację automatycznego wykrywania i przekazywania informacji o pożarze.

<sup>2)</sup> Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 kwietnia 2006 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz.U. Nr 80 poz. 563 z dnia 11 maja 2006 r.).





pojęcie systemu sygnalizacji pożarowej. W jego skład wchodzi urządzenie sygnalizacyjno-alarmowe, urządzenia odbiorcze alarmów pożarowych i urządzenia odbiorcze sygnałów uszkodzeniowych. O systemie sygnalizacji pożarowej będziemy mówili wtedy, gdy zainstalowane w chronionym obiekcie urządzenie będą składały się z tych trzech elementów.

Już w przepisach z 1992 r., dostrzegając podwyższone ryzyko pożaru w grupie zabytków, wprowadzono specjalne wymagania dotyczące ich ochrony ppoż. Zgodnie z § 18 pkt. 15, instalacje sygnalizacyjno-alarmowe stosuje się w muzeach oraz zabytkach budowlanych

wyznaczonych przez Generalnego Konserwatora Zabytków, w uzgodnieniu z Komendantem Głównym PSP. Pierwsza lista zabytków powstała w 1993 r. i obejmowała około 2100 obiektów. Znalazły się na niej wszystkie muzea, uznano bowiem, że w przypadku instytucji kultury, których jednym z głównych zadań jest ochrona zgromadzonych zbiorów, posiadanie instalacji sygnalizacyjno-alarmowej powinno być standardem.

Biorąc pod uwagę liczbę zabytków wpisanych do rejestru zabytków, proponowana w 1993 r. lista była bardzo uboga, a mimo to wzbudziła liczne dyskusje i pewien opór części właścicieli zabytków. Niechęć do stosowania wprowadzonego wymogu wynikała (jak się wówczas wydawało) z ograniczonych możliwości finansowania instalacji systemów. Rzeczywiście, obowiązujące w tamtych latach przepisy ustawy o ochronie dóbr kultury nie dawały możliwości wsparcia finansowego inwestycji przez państwo. Przepisy się zmieniły, ale opór pozostał.

W 1996 r. na wniosek Komendanta Głównego PSP lista została zredukowana do 738 obiektów. Wniosek PSP opierał się m. in. na analizie możliwości skutecznej interwencji. Straż pożarna wnioskowała o wykreślenie z listy tych obiektów, którym ze względu na obiektywne warunki (np. oddalenie od zawodowych jednostek ratowniczo-gaśniczych) nie mogła zapewnić szybkiego ratunku w przypadku powstania zagrożenia. Kolejnym, ważnym czynnikiem wziętym pod uwagę przy redukowaniu pierwotnej listy była możliwość sfinansowania instalacji sygnalizacyjno-alarmowej.

Ostatecznie obowiązująca od 1996 r. lista liczyła 740 obiektów. W ciągu ostatnich 10 lat wykreślono z niej 16 obiektów, co było spowodowane przede wszystkim zmianą ich funkcji. Ustalona procedura skreślenia obiektu z wykazu wymaga przedstawienia Generalnemu Konserwatorowi Zabytków zgodnej opinii Wojewódzkiego Konser-

watora Zabytków i Komendanta Wojewódzkiego PSP. Ich opinia jest pomocna przy podjęciu decyzji przez Generalnego Konserwatora Zabytków, natomiast nie jest wiążąca. Obecnie w wykazie znajduje się 475 zabytków świeckich (muzea – 327, biblioteki – 19 i 129 innych) oraz 249 zabytkowych obiektów sakralnych. Najwięcej zabytków zobowiązanych do posiadania systemu sygnalizacji pożarowej znajduje się na terenie województw małopolskiego (111), mazowieckiego (93) oraz dolnośląskiego (88). Najmniej – w czterech województwach: lubuskie (17), opolskie (17), podlaskie (16), warmińsko-mazurskie (16).

Rozkład geograficzny obiektów zabytkowych zobowiązanych do posiadania systemu sygnalizacji pożarowej może w najbliższych latach się zmienić. Wiele zależy od tego, czy uda się zmobilizować dotychczas wskazanych właścicieli zabytków do spełnienia wymogów prawnych. Jak pokazał czas, nie jest to wcale takie proste.

Od wprowadzenia obowiązku posiadania instalacji sygnalizacyjno-alarmowej podłączonej do stacji monitoringu minęło już ponad 13 lat, a z przykrością trzeba stwierdzić, że wielu właścicieli zabytków nie wywiązało się jeszcze z nałożonego obowiązku. Na koniec 2004 r. 490 obiektów było wyposażonych w urządzenia sygnalizacyjno-alarmowe, ale tylko 351 z nich było podłączonych do sieci monitoringu Państwowej Straży Pożarnej (tylko te w pełni wywiązały się z obowiązku prawnego). Z danych na koniec 2006 r. wynika, że wśród zabytków świeckich jeszcze 160 nie spełniało prawnego wymogu posiadania podłączenia do stacji monitoringu. Wśród zabytków sakralnych ten odsetek jest jeszcze większy, bowiem 2/3 wyznaczonych zabytków nie spełnia nałożonego obowiązku – na 249 tylko w 63 zrealizowano wymóg posiadania systemu sygnalizacji pożaru. Choć co roku kolejne pożary przypominają wszystkim o problemie ochrony ppoż., to postęp prac jest nikły.

Na problem monitoringu przeciwpożarowego zwróciła uwagę prasa po pożarze kościoła św. Katarzyny w Gdańsku w 2006 r. Wiele osób dziwiło się, że nie znajduje się on w wykazie obiektów podlegających obowiązkowi wyposażenia w system sygnalizacji pożarowej. Jak już wspominałem, wybór był bar-

dzo selektywny, zwracano przede wszystkim uwagę na obiekt jako zabytek architektury i jego zabytkowe wyposażenie. W Gdańsku w wykazie Generalnego Konserwatora Zabytków znajdują się trzy kościoły: bazylika NMP w Gdańsku, katedra w Oliwie i bazylika św. Mikołaja w Gdańsku. Paradoksem jest to, że w chwili pożaru ko-

” *Co powoduje, że tak trudno wyegzekwować wymagane zabezpieczenie ppoż., w końcu w bardzo niewielkiej grupie obiektów zabytkowych? Czy tylko brak funduszy stoi na przeszkodzie?*”

” *Najważniejszym zadaniem jest znalezienie takich rozwiązań, które zdyscyplinowałyby właścicieli do realizacji prawnego obowiązku posiadania systemu sygnalizacji pożarowej. To jest przede wszystkim rola Państwowej Straży Pożarnej. Sądzę, że trzeba działać energiczniej, a nie czekać na kolejne nieszczęścia.*”

ścioła św. Katarzyny żaden z wymienionych gdańskich kościołów nie spełniał prawnego obowiązku posiadania systemu sygnalizacji pożaru!

Pod koniec 2006 r. Generalny Konserwator Zabytków wystąpił z listem do wszystkich właścicieli i posiadaczy zabytków, wyrażając troskę o stan zabezpieczenia zabytku i pytając o realizację obowiązku nałożonego 13 lat temu. Wysłano 51 pism do muzeów i 193 pisma do zarządców obiektów sakralnych. Odpowiedziało blisko 50% właścicieli z pierwszej grupy i 33% z drugiej. Większość swój brak działania tłumaczyła brakiem środków finansowych. Gros osób deklarowało jednocześnie, że podejmuje już działania zmierzające do instalacji systemu, wielu potwierdziło, że wypełniło już ten obowiązek. Weryfikacja tych informacji ujawniła, że nie wszyscy zdają sobie w pełni sprawę, czym tak naprawdę jest obowiązek posiadania systemu sygnalizacji pożarowej (tj. instalacji wykrywczej podłączonej do monitoringu PSP). Znaczna część respondentów twierdzących, że wypełnia ten obowiązek, posiadała tylko urządzenia sygnalizacyjno-alarmowe (bez podłączenia do monitoringu) lub miała podłączenia lokalne do różnych firm i osób.

Ostatnie trzy lata sprzyjają realizacji nałożonego obowiązku. Od roku 2003, czyli od wejścia w życie nowej ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, istnieją podstawy prawne do ubiegania się o dofinansowanie inwestycji związanych z wyposażeniem obiektu wpisanego do rejestru zabytków w system sygnalizacji pożarowej. Dla części obiektów (np. zabytki drewniane) dotacja może pokryć nawet 100% kosztów (generalną zasadą jest dotowanie w wysokości 50%). Można ubiegać się o środki finansowe również w ramach różnych programów unijnych.

W 2006 r. zabezpieczono 50 zabytkowych kościołów w Wielkopolsce, do końca b.r., w ramach Programu TARCZA, zostanie zabezpieczonych również blisko 50 kościołów drewnianych w archidiecezji krakowskiej. Jeśli się chce, to można zdobyć środki finansowe na inwestycje związane z poprawą stanu bezpieczeństwa.

Poważne środki na ten cel co roku przeznacza Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Najważniejszym, z punktu widzenia zabezpieczenia zabytków, jest program operacyjny DZIEDZICTWO KULTUROWE. Program jest realizowany w ramach 6. priorytetów:

- Rewaloryzacja zabytków nieruchomych i ruchomych
- Rozwój instytucji muzealnych
- Ochrona dziedzictwa narodowego poza granicami kraju
- Ochrona zabytków archeologicznych
- Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego
- Ochrona zabytkowych cmentarzy.

Podstawowym celem programu jest m. in. ochrona i zachowanie materialnego dziedzictwa kulturowego, zwiększanie narodowego zasobu (w tym dziedzictwa archeologicznego), kompleksowa rewaloryzacja zabytków, zabezpieczenie zabytków, muzealiów i archiwaliów przed skutkami klęsk żywiołowych, kradzieżami i nielegalnym wywozem za gra-

nicę oraz na wypadek sytuacji kryzysowych, udostępnianie zabytków na cele publiczne.

Budżet programu operacyjnego DZIEDZICTWO KULTUROWE wynosił w 2006 r. ponad 50 mln zł. W roku bieżącym dofinansowanie przeznaczone na ochronę zabytków znacznie zwiększyło się, budżet programu wyniósł bowiem 114 mln zł, z czego na rewaloryzację obiektów nieruchomych i ruchomych przeznaczono kwotę 99 mln zł.

Wnioski związane z poprawą stanu bezpieczeństwa pożarowego traktowane są priorytetowo. W tym roku wszystkie wnioski spełniające wymogi formalne rozpatrzone pozytywnie. Tylko w jednym przypadku zespół sterujący odmówił rekomendacji wniosku dotyczącego zabezpieczenia drewnianego obiektu sakralnego. Negatywne stanowisko było związane z jego bardzo złym stanem technicznym. Złożony wniosek dotyczył również przyznania środków na remont konstrukcji ścian, dachu, wymiany całej instalacji elektrycznej. W tej sytuacji członkowie zespołu sterującego stwierdzili, że najpierw trzeba dokonać remontu budowlanego połączonego z wymianą instalacji elektrycznej, a dopiero potem zainstalować system sygnalizacji pożarowej.

Zastanawia stosunkowo niewielka liczba wniosków składanych przez uprawnione podmioty, a dotyczących zabezpieczenia ppoż. W ramach bieżącej działalności Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych prowadzi szkolenia z zakresu zabezpieczania zabytków sakralnych dla księży (zarządców parafii, konserwatorów diecezjalnych) i pracowników służb samorządowych. W 2006 r. szkolenia takie odbyły się w Zielonej Górze, Białej Podlaskiej, Białymstoku, Kalwarii Zebrzydowskiej i Katowicach. Pracownicy Ośrodka prowadzili również poświęcone temu wykłady w Kielcach i Łowiczu. W bieżącym roku odbyły się trzy szkolenia dla księży i samorządowców w Bieczu, Kielcach i Sandomierzu.

Co zatem powoduje, że tak trudno wyegzekwować wymagane zabezpieczenie ppoż., w końcu w bardzo niewielkiej grupie obiektów zabytkowych? Czy tylko brak funduszy stoi na przeszkodzie?

Moim zdaniem przyczyn istniejącego stanu rzeczy jest kilka. Jedną z nich jest ciągle jeszcze niewystarczające uświadomienie księży o powadze zagrożenia. Większość z nich odsuwa od siebie myśl o pożarze jako realnym niebezpieczeństwie, na zasadzie – „... *nie stało się nic przez 200 czy 300 lat, to dlaczego miałoby dojść do nieszczęścia właśnie teraz?*”. Takie nastawienie powoduje, że nie widzi się sensu w działaniach zmierzających do poprawy stanu bezpieczeństwa obiektu, zwłaszcza że wiąże się z nimi wydatkowanie środków finansowych.

Jedyną drogą do zmiany takiej postawy jest ciągle przypomnienie i uświadamianie, jaką tragedią jest pożar, do jakich skutków może doprowadzić. Olbrzymia rola w tym zakresie przypada konserwatorom diecezjalnym. Nacisk na działania prewencyjne musi być widoczny nie tylko ze strony organów państwa, ale również władzy diecezjalnej. Największy skutek przynoszą te spotkania,

których inicjatorem i organizatorem jest strona kościelna, a prelegentami specjaliści obrazowo przedstawiający zagrożenie (największe wrażenie wywołują materiały filmowe i fotograficzne z rzeczywistych pożarów polskich zabytków sakralnych).

Choć w muzeach sytuacja jest zdecydowanie lepsza niż w przypadku obiektów sakralnych, także tutaj można spotkać się z brakiem zrozumienia zagrożenia i lekceważeniem prawa. Nawet jeżeli dyrektorzy dostrzegają potrzebę instalacji SSP, to już ich organy założycielskie, finansujące działalność muzeów, nie dostrzegają jej w sposób wystarczający, by przeznaczyć na ten cel fundusze. Szczególnie jest to widoczne na niższych szczeblach samorządowych.

Kolejnym problemem jest utrzymanie monitoringu sygnałów alarmowych i zapewnienie jego stałego finansowania. Dla wielu parafii i małych muzeów jest to rzeczywiście poważny problem. O ile na instalację SSP można otrzymać wsparcie ze strony państwa (nawet sięgające 100% inwestycji), o tyle nie ma możliwości prawnych, by Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego pokrywał bieżące koszty monitoringu. Wydaje się, że do rozwiązania tego problemu będą konieczne zmiany prawne, które umożliwią finansowanie kosztów bieżącego utrzymania monitoringu lub zwolnią niektóre podmioty z ponoszenia opłat.

Obserwując dotychczasową realizację obowiązku wyposażania wybranych zabytków w systemy sygnalizacji pożarowej, należy zwrócić uwagę na stosunkowo mały wpływ Państwowej Straży Pożarnej w egzekwowanie nałożonych obowiązków. Po 13 latach obowiązywania wykazu 50% obiektów nie jest odpowiednio wyposażonych! Pytanie – czy PSP brakuje chęci, czy narzędzi prawnych? W mojej ocenie – tego drugiego. Wielokrotnie w rozmowach ze strażakami przewijała się bezradność wobec opieszałych właścicieli zabytków. Straż pożarna musi sama dokonać analizy istniejących przepisów i zastanowić się, jak można usprawnić działania prewencyjne, by były rzeczywiście skuteczne.

Biorąc pod uwagę nowe możliwości finansowania inwestycji związanych z zabezpieczeniem zabytków, rozważa się możliwość rozszerzenia obowiązującego wykazu o nowe obiekty. Wydaje się jednak, że najpierw wskazane byłoby dokończenie wyposażania już znajdujących się w wykazie.

Najważniejszym zadaniem jest jednak znalezienie takich rozwiązań, które zdyscyplinowałyby właścicieli do realizacji prawnego obowiązku posiadania systemu sygnalizacji pożarowej. To jest przede wszystkim rola Państwowej Straży Pożarnej. Sądzę, że trzeba działać energiczniej, a nie czekać na kolejne nieszczęścia, które tylko na pewien czas zwiększają aktywność zainteresowanych osób i instytucji, po czym sytuacja wraca do punktu wyjścia.

Naprawdę nie mamy czasu – zagrożenie pożarem jest bardzo duże i nie maleje.